

Praw fizyki nie da się oszukać



Fot. R. Dimitrow, NTO

Ostatni piątek, 16 maja. O 11.30 – tragiczny wypadek na wiadukcie przy ul. Marka Prawego w Strzelcach Opolskich (w kierunku Szczepanka): jedna osoba nie żyje, pięć rannych. Tego samego dnia na 265 km autostrady A4 w kierunku Wrocław samochód osobowy wypadł z pasa autostrady i spadł na skarpę drogi powiatowej nr 18270, uszkodzona została jedna osoba. Tego samego dnia nocą – wypadek busa w Kielczy na drodze wojewódzkiej nr 901: uszkodowane zostały trzy osoby, jedną odwieziono do szpitala.

To wszystko zdarzyło się w ciągu jednej doby, przy ciepłej, bezdeszczowej pogodzie. Ale... był to piątek. To najgorszy dzień na naszych drogach.

O przyczynach pierwszego, najtragiczniejszego wypadku, mł. asp. Dariusz Witkowski, asystent Sekcji Ruchu Drogowego KP Policji w Strzelcach Opolskich nie chce się wypowiadać – sprawę prowadzi prokuratura. My możemy jednak dopowiedzieć, że wśród pierwszych opinii, jakie pojawiły się bezpośrednio

po wypadku, przeważały te o nadmiernej prędkości, z jakąjechał kierowca hondy, który w dodatku wyprzedził w niedozwolonym miejscu. Nie opanował samochodu i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnej strony fiatem.

- Do zdarzenia na autostradzie doszło prawdopodobnie w wyniku zaśnieżenia kierowcy, a twarz pasażera została drażniona przy wybuchu poduszki powietrznej. Z kolei w Kielczy kierowca busa nie dostosował prędkości do warunków – w obszarze leśnym, o którym informują znaki drogowe wypada zwolnić, a kierowca tego nie zrobił - mówi mł. asp. Witkowski.

Wyobraźnia działa w deszczu

Gdy przypominam, że warunki na drogach tamtego dnia były świetne, słyszę w odpowiedzi, że gdy pada deszcz, kierowcom zaczyna pracować wyobraźnia – stają się ostrożniejsi. Natomiast wtedy, gdy pogoda jest „jak żyłeta”, nawierzchnie suche i większa przyczepność – kierowcy uważają, że na wiele mogą sobie pozwolić.

- Praw fizyki nie da się oszukać i rozpędzonego samochodu nie da się zatrzymać w miejscu – przypomina aspirant Witkowski. - Tymczasem niektórym wydaje się, że są w stanie to zrobić, gdy pojawi się jakaś niespodziewana przeszkoda. Stąd te brawurowe jazdy.

Uważaj w piątek

- Najgroźniejsi na drodze są kierowcy samochodów osobowych – z ich winy doszło do 91 ze 136 zdarzeń na terenie naszego powiatu w I kwartale tego roku – mówi mł. asp. Witkowski. - Najbardziej szarżują ludzie młodzi, w wieku 18-24 lata – są sprawcami 46 zdarzeń. Najczęściej dochodzi do nich w piątek – w godzinach 6.00 - 14.00 (67 zdarzeń); nieco bezpieczniej jest na drogach w późniejszych godzinach (od 14.00 do 22.00 policyjne statystyki odnotowały ich 55). W pierwszym kwartale tego roku powiat strzelecki odnotował jednak największy na Opolszczyźnie spadek ilości wypadków: w roku 2007 było ich w tym okresie 11, w tym roku – 6. Ilość kolizji natomiast pozostała na tym samym poziomie: 130 w I kw. 2008, a rok wcześniej – 129. Rok temu zginęło na drogach powiatu 10 osób, a rannych zostało 13; w I kw. 2008 – zginęła 1 osoba, a 6 zostało rannych.

Główną przyczyną wypadków i kolizji była nadmierna prędkość – w 27 przypadkach; na drugim miejscu – niezachowanie bezpiecznej odległości – w 25, a w 16 – nieudzielenie pierwszeństwa przejazdu.

Uważaj w Strzelcach Opolskich

Największą ilość zdarzeń odnotowano w największej gminie powiatu – Strzelcach Opolskich: 80 w ciągu 4 pierwszych miesięcy tego roku; w gminie Leśnica – 25, a o dwa mniej w gminie Ujazd. - Tu jednak warto zwrócić uwagę na fakt, że do większości z nich dochodzi na autostradzie A4, ale w obszarze administracyjnym gmin – zauważa mł. asp. Witkowski. W gminie Zawadzkie w okresie od stycznia do kwietnia brdošlo do 17 zdarzeń dorgowych, w gminie Kolonowskie – 14, Jemielnica – 13, a najmniej – w Izbicku, tylko 9.

m.g.

Do 15 maja biura powiatowe ARiMR w całym kraju przyjęły od rolników ponad 1,334 mln wniosków o płatności bezpośrednie. W powiecie strzeleckim – ponad dwa tysiące

Wnioski na ostatnią chwilę



Ostatni dzień przyjmowania wniosków - w strzeleckim biurze ARiMR było spokojnie

W ostatnim dniu składania wniosków o płatności bezpośrednie dla rolników nie było wielkich tłumów w strzeleckim biurze ARiMR. Przed ósmą rano przed wejściem stało wprawdzie kilka osób, ale... to nie był koniec kolejki, tylko grupka czekających na otwarcie urzędu., który tego przyjmował interesantów aż do północy. Podobnie było dzień wcześniej, a 12 i 13 maja rolnicy mogli składać wnioski do godziny 22.00. W tych dniach biura Agencji w całym kraju pracowały dłużej: wszystko po

to, by przyjąć jak najwięcej interesantów. Jak wskazywały doświadczenia z poprzednich lat – w ostatnich dniach przed upływem wymaganego terminu kolejki wydłużały się niemiłosiernie. Właściwie wnioski można składać jeszcze przez kilkanaście dni – do 9 czerwca, ale trzeba liczyć się już z sankcjami: dopłata zostanie obniżona o 1% za każdy dzień roboczy zwłoki.

- W ostatnim dniu przyjęliśmy sporo wniosków, ale nie było nerwowej

atmosfery, ani długich kolejek - ocenia Maria Szymańska, zastępca kierownika Biura Powiatowego ARiMR. Nie było jednak żadnych przerw: przez cały dzień przychodzili rolnicy, nawet późnym wieczorem, także o 23.00 – dodaje.

- W tym roku przyjęliśmy 2053 wnioski, ale ostatecznie zapewne ta ilość się zwiększy, bo część rolników wysłała wnioski pocztą, o dotrzymaniu terminu decyduje data stempla pocztowego. Inni pewnie złożą wniosek później, ale zmieszczą się w terminie do 9 czerwca. W roku 2007 przyjęliśmy 2200 wniosków o dopłaty bezpośrednie i spodziewamy się, że w sumie w tym roku rolnicy z terenu powiatu strzeleckiego złożą podobną ilość wniosków.

Pan Franciszek Sojka ze Starego Ujazdu był jednym z tych, którzy złożenie wniosku odłożyli na ostatni dzień. Dlaczego?

- W gospodarstwie jest tak wiele zajęć..., trudno je przelożyć na inny termin. Wszystko inne można przesunąć na później, ale nie nasze prace. To dlatego część rolników przychodzi z wnioskami dosłownie w ostatnim momencie. Można powiedzieć: takie przyzwyczajenie.

Lekcja chemii w pracowni Uniwersytetu Opolskiego

25 kwietnia uczniowie klasy drugiej Liceum Profilowanego o profilu socjalnym Zespołu Szkół Zawodowych nr1 w Strzelcach Opolskich wybrali się na lekcję chemii do pracowni chemicznej Uniwersytetu Opolskiego.

Wycieczkę dydaktyczną zorganizowała wychowawczyni klasy mgr Danuta Kyc, opiekunem była mgr Jolanta Osuch. Lekcja chemii w cało-

ści poświęcona była ćwiczeniom laboratoryjnym, które przygotował i demonstrował dr Dawid Siodłak. Uczniowie obserwowali w czasie tego pokazu m. in. metody rozdzielania mieszanin takie jak :

- * destylacja
- * sączenie
- * ekstrakcja
- * chromatografia



Pan doktor D. Siodłak pokazał nam piękny kryształ wyhodowany w laboratorium i ...



Przeprowadził reakcję lustra srebrnego (charakterystyczna reakcja aldehydów)

Uczestnicy mogli zabrać ze sobą małe probówki, na ściankach których wydzieliło się metaliczne srebro.

Dużym zainteresowaniem cieszył się ciekły azot oraz wiele innych substancji chemicznych, które uczniowie mogli poznawać za pomocą zmysłów powonienia i wzroku.



Opisana powyżej lekcja chemii cieszyła się ogromnym zainteresowaniem.

W tym miejscu chcielibyśmy jeszcze raz pięknie podziękować panu doktorowi D. Siodłak za niezwykle interesujące i przystępne przekazanie nam trudnej wiedzy chemicznej.

organizator wycieczki dydaktycznej
Danuta Kyc